ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 3154

Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi XXXI
Wrocław 2009

TOMASZ KLIN
Uniwersytet Zielonogórski

Mapy „sugestywne" jako narzędzie propagandy na rzecz ekspansji w niemieckiej myśli geopolitycznej w latach 1919–1945

Propaganda posługuje się rozmaitymi narzędziami, a najskuteczniejsze są te, które przez obraz oddziałują na ludzkie emocje i świadomość. Ekspansja niemiecka pod rządami Adolfa Hitlera była poprzedzona wieloletnim okresem przygotowawczym obejmującym tego rodzaju oddziaływania na Niemców i społeczność międzynarodową. Ze względu na nacjonalistyczny charakter III Rzeszy szczególnie istotne było przekonanie Niemców do potrzeby gruntownej rewizji granic w Europie i na świecie. Porażka w I wojnie światowej oraz traktat wersalski z 1919 roku stanowiły szok dla elit niemieckich i całego społeczeństwa. Naród, któremu przez kilka dekad wpajano przekonania o jego potędze militarnej, wyższości kulturowej i bogactwie, musiał ustąpić na rzecz nie tylko wrogich mocarstw, ale także nowych państw: Polski, Czechosłowacji i Austrii. Na mocy traktatu wersalskiego odebrano Niemcom część terytorium europejskiego, kolonie, flotę wojenną i handlową, poważnie ograniczono armię lądową, nałożono także reparacje wojenne. Godziło to w niemiecką dumę narodową, interesy polityczne i ekonomiczne, a nawet w zwyczajne relacje międzyludzkie w rozsianej po Europie Środkowo-Wschodniej wspólnocie narodowej[1].

Jedną z form przeciwstawienia się „krzywdzie wersalskiej" stała się geopolityka – sformułowana na przełomie XIX i XX wieku doktryna o związkach między działalnością państw a ich podstawami geograficznymi, pretendująca do uznania jej za naukę. Niemiecka myśl geopolityczna miała długą tradycję wywodzącą się z XIX-wiecznych rozważań na temat zjednoczenia Niemiec. Do I wojny świato-

[1] E. Tiessen, *Wersalski traktat pokojowy a geografia polityczna*, [w:] A. Wolff-Powęska, E. Schulz (opr.), *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Poznań 2000.

© for this edition by CNS

wej w jej dorobku znalazły się m.in. przekonania o odmiennym charakterze potęg lądowych i morskich, naturalnej ekspansji państw o wysokiej kulturze, powszechnym imperializmie, czyli wchłanianiu małych państw przez wielkie mocarstwa, a także pojęcia: *Lebensraum* (minimalna przestrzeń konieczna do egzystencji państwa), *Mitteleuropa* (obszar pod niemieckim przywództwem) i wiele innych[2].

W naturze wszelkich rozważań geopolitycznych leży przestrzeń – tym samym jedną z form przekazu i wyniku tego rodzaju refleksji stanowi mapa. Niemieccy geopolitycy opublikowali setki artykułów i dziesiątki książek, z których znaczna część była wzbogacona specyficznymi mapami. Na potrzeby niniejszego studium wybrano dziesięć map „sugestywnych", z których część opublikowano wielokrotnie, dzięki czemu wzmocniono efekt propagandowy. Jako cezurę czasową przyjęto lata 1919–1945. Należy pamiętać, że przejęcie władzy przez Hitlera nie stanowiło przełomu w geopolityce niemieckiej – ekspansywne, nacjonalistyczne poglądy prezentowano na łamach „Zeitschrift für Geopolitik" i w wielu publikacjach książkowych znacznie wcześniej[3]. Dlatego za chronologiczny początek przedmiotu rozważań przyjęto rok 1919, w którym podpisano traktat wersalski; jego postanowienia stały się bodźcem dla elit niemieckich. Za cezurę końcową przyjęto rok 1945, chociaż stosowanie map „sugestywnych" w niemieckiej myśli geopolitycznej nie trwało aż do końca wojny, od 1941 roku było ograniczane.

Mapa geopolityczna – uwagi ogólne

Należy podkreślić, iż przekonanie o konieczności rewizji granic było rozpowszechnione wśród elit niemieckich, nie stanowiło jedynie impulsu z kręgów władzy państwowej. Co więcej, pozarządowa publicystyka mogła być i w rzeczywistości była o wiele bardziej śmiała w projektach rewizjonistycznych i ekspansywnych. Najważniejszym forum dla tego rodzaju poglądów stała się „Zeitschrift für Geopolitik" – obszerny periodyk o tematyce geopolitycznej (w bardzo szerokim znaczeniu), wydawany w latach 1924–1944. Jak uznali badacze amerykańscy: „Wpływ *Zeitschrift* był prawdopodobnie największy w dostarczaniu punktu widzenia i amunicji dla dziennikarzy, nauczycieli i innych zainteresowanych ukrywaniem swoich zamiarów politycznych pod płaszczem uczoności"[4]. Z kolei po przejęciu władzy przez Hitlera sytuacja uległa odwróceniu: niemieccy geopo-

[2] A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, [w:] A. Wolff-Powęska, E. Schulz (opr.), *op. cit.*, s. 26–63.

[3] Za przełom można uznać raczej rok 1931, kiedy to wykluczono z redakcji „Zeitschrift für Geopolitik" geografów Otto Maulla i Ericha Obsta, a w tematyce czasopisma wątki rasowo-etniczne zaczęły wyraźnie przeważać nad topograficznymi. Por. A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 135, 244.

[4] D. Whittlesey, C.C. Colby, R. Hartshorne, *German Strategy of World Conquest*, New York–Toronto 1942, s. 119.

© for this edition by CNS

litycy prezentowali i wyjaśniali rzeczywistość znacznie mniej irracjonalnie niż aparat partyjno-państwowy nazizmu. Jak wszyscy publicyści w państwach totalitarnych, unikali jednak opowiadania się wyraźnie przeciwko polityce rządowo-partyjnej.

Ze względu na obszerność i brak wyraźnych granic tematyki mapy geopolityczne charakteryzowały się dużym zróżnicowaniem. Mapy „sugestywne" stanowiły jeden z ich rodzajów. Pozostałe zaś mapy geopolityczne miały prezentować obiektywne badania przestrzeni w ujęciu „dynamicznym", czyli z elementami stref wpływów, presji, ekspansji itp.[5] W sensie propagandowym mapy „sugestywne", podobnie jak cała geopolityka niemiecka, miały jedną poważną zaletę – jak stwierdził jeden z badaczy: „Sugestia staje się efektywną metodą w propagandzie, jeżeli stosując ją, wykorzystuje się odpowiednią aparaturę naukową"[6]. Mimo wszystko na podstawie dorobku badawczego na temat nazizmu w Niemczech należy uznać, że mapy geopolityczne miały ograniczoną wartość w masowej indoktrynacji totalitarnej i propagandzie politycznej, w której na pierwszym planie były antagonizmy rasowe i narodowe, a podstawowym narzędziem nie mogły być quasi-naukowe opracowania, lecz środki masowego przekazu, w tym zwłaszcza radio[7]. Niektóre elementy geopolityki zaadaptowano jednak w szkolnictwie i indoktrynacji partyjnej[8].

Karl Haushofer poświęcił odrębną, choć krótką, publikację tematyce map „sugestywnych". Stwierdził w niej m.in.: „Oczywiście obraz mapy sugestywnej musi być prawdziwy, gdyż kartograficzne kłamstwa mają szczególnie krótkie nogi"[9]. Niestety, w praktyce stosowano również inną, niewypowiedzianą zasadę: mapy geopolityczne na ogół nie były gruntownie wyjaśniane. Odbiorca nie mógł zatem zrozumieć niektórych elementów obrazu; dla autorów nie liczyła się jednak najczęściej szczegółowa wiedza, lecz właśnie efekt sugestywności.

Warto nadmienić, że geopolitycy niemieccy w tworzonych przez siebie mapach widzieli nie tylko użyteczne narzędzie edukacyjno-polityczne, ale także sztukę, piękno, a dla mężów stanu istotną pomoc w działaniach politycznych[10].

---

[5] K. Haushofer, *Staat, Raum und Selbstbestimmung*, [w:] *idem* (red.), *Raumüberwindende Mächte*, Leipzig–Berlin 1934, s. 80–84.

[6] H.M. Kula, *Propaganda współczesna: istota – właściwości*, Toruń 2005, s. 149.

[7] E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999, *passim*, w szczególności: s. 8–9, 242–244. Aczkolwiek niemieccy geopolitycy starali się również o przekaz drogą radiową w celu uzyskania odpowiedniej „świadomości przestrzennej" wśród Niemców. H. Wenke, *Rundfunk und Geopolitik*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1937, nr 10, s. 888–893.

[8] A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka...*, s. 88–90; W. Jantzen, *Geopolitik in der neuen deutschen Schule*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1938, nr 3, s. 169–175.

[9] K. Haushofer, *Die suggestive Karte*, [w:] *idem* (red.), *Bausteine zur Geopolitik*, Berlin–Grunewald 1928, s. 346.

[10] A. Hillen Ziegfeld, *Kartengestaltung – ein Sport oder eine Waffe?*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1935, nr 4, s. 243–247; K. Haushofer, *Rückblick und Vorschau auf das geopolitische Kartenwesen*, Heidelberg–Berlin 1935, s. 7.

© for this edition by CNS

Stworzono wykaz symboli używanych na mapach geopolitycznych; były one dość liczne i pogrupowane według tematyki: wyróżniono m.in. oznaczenia granic (etnicznych, rasowych, politycznych – aktualnych i przeszłych, potencjalnej obrony), strzałek, czyli różnych form ekspansji (wojskowej, migracyjnej, nacisków politycznych, możliwości ataku zbrojnego), „okrążania", różnego rodzaju stref i wielu innych[11]. Amerykańscy geografowie, zajmujący się badaniem geopolityki niemieckiej, sporządzili wykaz, w którym znalazło się około 130 symboli w jedenastu grupach[12].

Nie wszystkie problemy analizowane w niemieckiej myśli geopolitycznej nadawały się do zobrazowania w postaci map. To, co Niemcy nazywali geopolityką, szybko rozrosło się w niekontrolowany sposób do wieloaspektowej doktryny (czy też nawet ideologii). W publikacjach w „Zeitschrift für Geopolitik" znalazły się rozważania z zakresu demografii, nauk o wojnie, propagandy politycznej i wielu innych dziedzin, które mieszczą się w naukach społecznych. Wiele spośród nich nie mogło zostać zobrazowanych w formie mapy, ponieważ nie dotyczyło przestrzeni.

Niektóre zagadnienia będące przedmiotem rozważań geopolitycznych nie były poprawne z punktu widzenia ówcześnie panującej ideologii. Dlatego nie zamieszczano np. map „okrążenia" Polski po zawarciu paktu Ribbentrop–Mołotow ani „okrążenia" ZSRR przez sygnatariuszy paktu antykominternowskiego. Choć niemiecki odbiorca często zapoznawał się z obrazem występowania niemieckojęzycznych społeczności w Europie Środkowo-Wschodniej, trudniej było mu się dowiedzieć, że obszar ten zamieszkuje wiele innych mniejszości narodowych i etnicznych. Niemieccy geopolitycy tego okresu, preferując aspekty ściśle geograficzne i etniczne, unikali jednocześnie prezentowania światowego układu sił na podstawie potencjału przemysłowego, który stanowił podstawę ówczesnej potęgi państw, decydującą o rozstrzygnięciach w II wojnie światowej. Należy dodać, że ogólnie preferowano mapy Europy, w tym zwłaszcza Europy Środkowej i samych Niemiec, w specyficznie ujmowanym środowisku geograficznym. Mapy świata lub jego pozaeuropejskich regionów zamieszczano rzadziej. Mimo wszystko Karl Haushofer – najważniejsza postać ówczesnej niemieckiej myśli geopolitycznej – nie był europocentrystą i w swoich publikacjach nie unikał analiz (także kartograficznych) całego świata i różnych jego części, w tym szczególnie Dalekiego Wschodu[13].

[11] R. von Schumacher, *Zur Theorie der geopolitischen Signatur*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1935, nr 4, s. 247–265.

[12] D. Whittlesey, C.C. Colby, R. Hartshorne, *op. cit.*, s. 130–139.

[13] Zob. w szczególności: K. Haushofer, *Geopolitik der Pan-Ideen*, Berlin 1931. Niemiecki generał odbył wiele podróży do Azji Wschodniej. Szczególnie fascynowała go Japonia, na temat której opublikował najwięcej prac. Pierwszą z nich po powrocie z misji wojskowej jeszcze przed I wojną światową: *idem*, *Dai Nihon. Betrachtungen über Groß-Japans Wehrkraft, Weltstellung und Zukunft*, Berlin 1913; ostatnią w okresie II wojny światowej: *idem*, *Japan baut sein Reich*, Berlin 1941.

© for this edition by CNS

Mimo wszystko mapy „sugestywne" mogły pełnić istotną funkcję w jednym z podstawowych elementów działań politycznych III Rzeszy: ekspansji terytorialnej. Ukazywały one:

• Krzywdę wyrządzoną Niemcom. Ponieważ geopolityka ze swej natury próbuje uchwycić długie cykle w procesach polityczno-przestrzennych, zawiera na ogół odniesienia do przeszłości. W wyniku I wojny światowej terytorium Niemiec zostało znacząco zmniejszone, a przecież Niemcy nie czuli się winni tej wojny w większym stopniu niż pozostałe mocarstwa światowe. Obraz utraty terytorium, „odbierania ojczyzny", w kontekście rozpowszechnionego po 1918 roku przekonania o „ciosie w plecy", którego wobec niezwyciężonej niemieckiej armii dokonali zdrajcy, musiał powodować dodatkowy efekt propagandowy.

• Mniejszość niemiecką, zamieszkującą Europę Środkową i Wschodnią. Migracje stanowiły ważny aspekt dziejów ludzkości, ale dla Niemiec w omawianym okresie liczył się przede wszystkim ich efekt: na terytoriach odebranych Niemcom, ale także w byłych Austro-Węgrzech i na niektórych innych obszarach Europy Środkowej i Wschodniej znajdowały się skupiska ludności niemieckojęzycznej (najdalej na wschód znajdowali się Niemcy nadwołżańscy). Wraz ze zwiększaniem się znaczenia etniczności w stosunkach społecznych, co stanowiło zauważalny w latach dwudziestych i trzydziestych proces dotyczący tej części Europy, społeczności niemieckojęzyczne poza granicami Niemiec stanowiły coraz poważniejszy argument na rzecz ekspansji państwa. Na dodatek wpisywano się w tradycję niemieckiej geografii – zasięg niemieckiego języka i kultury ukazywał np. atlas szkolny z 1918 roku na mapie, którą również można określić jako sugestywną[14].

• Zagrożenie ze strony wrogich mocarstw. Niemcy zajmowały pozycję centralną w Europie, co oznaczało możliwość uwikłania się w poważne konflikty z Rosją/ZSRR, Francją i Wielką Brytanią. Taki pogląd potwierdzał przebieg I wojny światowej i jej następstwa, a nawet inne wybrane okresy dziejów Niemiec[15]. Samo ukazanie pozycji Niemiec na mapie nie mogło jednak zachęcać do ekspansji. Musiało również być przekonanie o konieczności uprzedzającego ataku. Niemiecka „geopolityka obrony" (*Wehrgeopolitik*), która miała zostać rozpowszechniona jako pogląd całego narodu, zakładała na ogół, że zagrożeniom zewnętrznym nie można przeciwdziałać poprzez dyplomację, lecz raczej wojnę prewencyjną[16]. Dodatkowo oprócz zagrożenia mapy geopolityczne mogły ukazywać samą wielkość przestrzenną ówczesnych mocarstw światowych, szczególnie Imperium Brytyjskiego, Związku Radzieckiego, francuskiego imperium kolonialnego i Stanów Zjednoczonych, spośród których każde miało powierzchnię kilku-

[14] D. Whittlesey, C.C. Colby, R. Hartshorne, *op. cit.*, obok s. 269.

[15] Jak zauważył Hegel, w XVII i XVIII wieku obszar Niemiec stanowił pole imperialnych gier mocarstw europejskich. G.W.F. Hegel, *Ustrój Niemiec*, [w:] *idem*, *Ustrój Niemiec i inne pisma polityczne*, Warszawa 1994, s. 158–163.

[16] K. Haushofer, *Wehrwille als Volksziel. Wehrkunde, Wehrgeographie und Wehrgeopolitik im Rahmen der Wehrwissenschaften*, Stuttgart 1934, s. 29–30.

© for this edition by CNS

nasto- lub nawet kilkudziesięciokrotnie większą od Niemiec[17]. Wraz z poglądem o światowym przeznaczeniu Niemiec zachęcało to do ekspansji.

Mapa nie mogła spełniać swej funkcji propagandowej samoistnie. Jak wynika z powyższego, każda wymieniona rola była warunkowana innym elementem świadomości niemieckiej (przynajmniej częściowo również wynikającym z długotrwałego oddziaływania propagandy): „krzywda wersalska" spełniała swe zadanie najlepiej wraz z poglądem o „ciosie w plecy"; skupiska ludności niemieckojęzycznej poza granicami Niemiec stwarzały odpowiednie wrażenie przy założeniu budowania państwa na bazie etnicznej; natomiast zagrożenie ze strony innych wrogich mocarstw mogło być interpretowane jako zachęta do ekspansjonizmu tylko pod warunkiem popularnej zasady „najlepszą obroną jest atak". Mapy geopolityczne wpisywały się zatem w określoną świadomość społeczną narodu niemieckiego w okresie Republiki Weimarskiej i III Rzeszy.

Wybrane mapy „sugestywne"

Oto przegląd najciekawszych, w większości także najczęściej publikowanych map „sugestywnych" w niemieckiej myśli geopolitycznej okresu weimarskiego i nazistowskiego. Wyboru dokonano na podstawie kryteriów zróżnicowania tematycznego oraz wysokiego stopnia sugestywności. Dzięki temu można dostrzec wielowątkowość ówczesnych map geopolitycznych i ich znaczenie w propagandzie ekspansjonistycznej.

Od czasów pierwszych cywilizacji państwa dążyły do układania granic na barierach naturalnych: morzach, górach, pustyniach, rzekach itp. Z czasem zmiany techniczne i ekonomiczne ułatwiały forsowanie takich barier, dlatego doktryna granic naturalnych traciła na znaczeniu. W pierwszej połowie XX wieku w Europie rzeki stanowiły dość istotny fragment szlaków komunikacyjnych, w niewielu państwach myślano o nich w kategoriach argumentów na rzecz danej granicy. Jednak należy pamiętać, że w pierwszej połowie XX wieku nie tylko w Niemczech uzasadniano umiejscowienie terytorium państwa i jego granic danymi z dziedziny geografii fizycznej[18].

Mapa 1 w oryginale zatytułowana „Połączenie równoległe niemieckich rzek jako przeszkoda dla niemieckiego centralizmu" została opublikowana przez geografa Ericha Obsta, stąd argumentacja odnosząca się wprost do hydrografii

[17] K. Richter, *Die politische Stellung der sieben Großmächte als Folge ihrer völkischen Lage im Raum. Eine geopolitische Studie zur inneren Berechtigung der deutschen Kolonienrückforderung*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1939, nr 4, s. 259.

[18] Za przykład może posłużyć wybitny polski geograf Eugeniusz Romer, który w ten sposób argumentował na rzecz twierdzenia o związku i kluczowej roli Polski wobec Litwy i Rusi (późniejszej Ukrainy) oraz ich rozgraniczeniu od Rosji. E. Romer, *Polska. Ziemia i państwo*, Lwów 1917, *passim*, w szczególności s. 70–74.

© for this edition by CNS

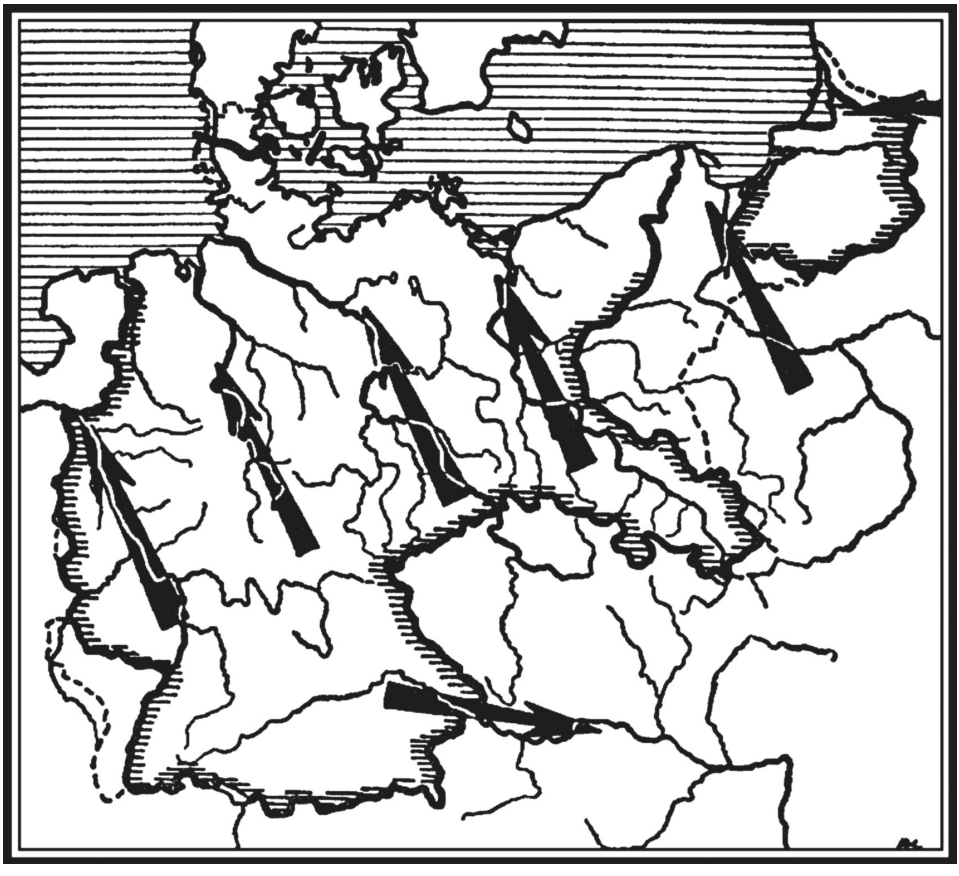

Mapa 1. Układ rzek w rejonie Niemiec

Źródło: E. Obst, *Zur Neugliederung des Deutschen Reiches*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1928, nr 1, s. 33

– subdyscypliny geografii fizycznej. Kierunki biegu rzek stanowią argument autora na rzecz braku centralnego ośrodka ziem niemieckich, w przeciwieństwie do Rosji europejskiej, Francji i Wielkiej Brytanii, których rzeki warunkują centralną pozycję Moskwy, Paryża i Londynu[19]. Mapa oddziaływała jednak także perswazyjnie na niemieckiego odbiorcę, któremu dzięki niej łatwiej było przyswoić jako uzasadniony pogląd o ekspansji terytorialnej. Trzy strzałki wykraczają poza granice Niemiec, sugerując przynależność do nich górnego Dunaju, Wisły oraz ujścia Niemna. Również uznanie Renu za rzekę „niemiecką" ułatwiało późniejszą akceptację dla zajęcia Holandii. O tym, jak dużą wagę przykładano do postanowień traktatu wersalskiego, świadczy zawarcie dodatkowo granic terytoriów utraconych przez Niemcy na rzecz Francji, Belgii, Danii, Polski i Litwy.

[19] E. Obst, *Zur Neugliederung des Deutschen Reiches*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1928, nr 1, s. 27–40.

© for this edition by CNS

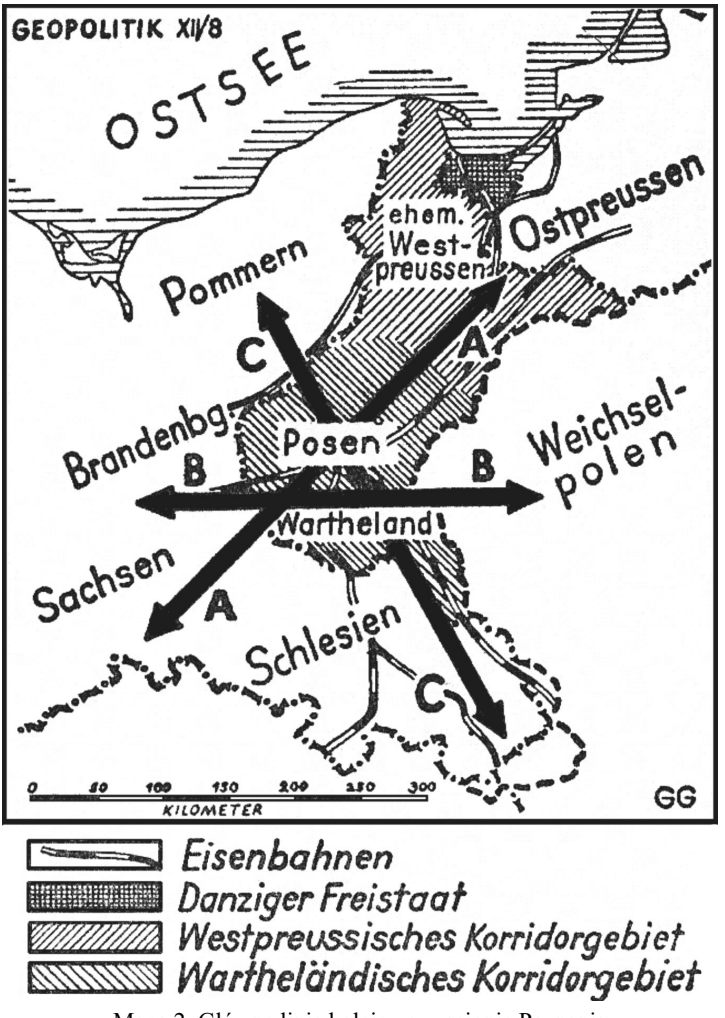

Mapa 2. Główne linie kolejowe w rejonie Poznania

Źródło: H. Reisner, *Das Warthegebiet als geographisch-politischer Raum*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1935, nr 8, s. 470

Jednym z podstawowych kierunków ekspansji Niemiec był wschód. Wynikało to z wielu przyczyn: „krzywdzących" postanowień traktatu wersalskiego, rosnącej pogardy wobec Słowian, poszukiwania „przestrzeni życiowej". Pierwsze w kolejności były ziemie odebrane na mocy traktatu: Wielkopolska, Pomorze Gdańskie – należące do Polski oraz Wolnego Miasta Gdańska. Warto nadmienić, że obszar ten należał do Niemiec, a wcześniej do Prus od zaborów z lat 1772 i 1793, a więc od ponad wieku. Utrata tych ziem była odbierana jako wyjątkowo krzywdząca.

© for this edition by CNS

Mapa 2 zawiera granice aktualne i sprzed obowiązywania traktatu wersalskiego. Kreskowane powierzchnie o gęstej ziarnistości mocno eksponują przedmiot roszczeń – co oczywiście nie ma charakteru sugestii. Najważniejsze są linie kolejowe, których wizualizację wzmocniono grubymi strzałkami. Przesłanie mapy jest następujące: pięć spośród sześciu kierunków linii kolejowych z Poznania zmierza do Niemiec. Ponowna aneksja Wielkopolski z tego punktu widzenia byłaby zupełnie zrozumiała.

Odrębnej analizie należy poddać pojęcia zastosowane przez autora mapy. Wielkopolska figuruje jako „Kraj Warty", a Pomorze Gdańskie jako „dawne Prusy Zachodnie". Uderzająca jest niekonsekwencja w nazewnictwie tych dwóch analogicznych pod względem historyczno-politycznym obszarów – należałoby albo wyeliminować określenie „dawne" (autor odrzucił nazewnictwo polskie), albo zastosować je w obu przypadkach. W legendzie występuje też pojęcie „obszar korytarza", który dodatkowo wzmacniał roszczeniowy charakter wyeksponowanych terytoriów. Określenie *Weichselpolen* (Polska Nadwiślańska[20]) należy przypisać bądź postrzeganiu całej Rzeczpospolitej jako „państwa sezonowego", bądź też nieporadności autora w stworzeniu odpowiedniej nazwy dla Polski „okrojonej" na mapie.

W okresie międzywojennym powstały pierwsze linie lotnicze. Stopniowo rozwijał się cywilny transport powietrzny. Choć na mocy traktatu wersalskiego Niemcy nie mogły posiadać lotnictwa wojskowego, rozwój cywilnego nie napotykał żadnych przeszkód, zwłaszcza że były jednym z krajów najwyżej rozwiniętych pod względem technicznym. Autor mapy 3, zatytułowanej w oryginale „Niemiecka sieć lotów długodystansowych", znalazł sposób, aby lokalizacja tras lotów pasażerskich stanowiła argument na rzecz niemieckiej ekspansji. Czarnym kolorem zaznaczono odcinki zagraniczne, obsługiwane przez linie niemieckie. Czarno-białym – trasy w partnerstwie Niemiec z poszczególnymi krajami. Pogrubiona czarna linia to loty niemiecko-radzieckie. Na biało zaznaczono linie do Niemiec i nad nimi, obsługiwane przez przedsiębiorstwa zagraniczne – a zatem wykazano się swego rodzaju uczciwością, nie sięgnięto po manipulację w postaci ukazania jedynie korzystnych dla Niemiec danych na mapie. Mimo wszystko rycina zawiera kilka elementów sugestywnych, które zdecydowanie sprzyjają myśleniu w kategoriach ekspansji niemieckiej. Punktem odniesienia jest zaznaczone na czarno terytorium Niemiec. Zastosowano jednak ciekawy chwyt wizualny: dużą skalę. Obraz jest następujący: Niemcy są małe, wokół nich w pozornie niewielkiej odległości znajduje się kilka linii i lotnisk, które mają związek z Niemcami. Choć zdroworozsądkowe podejście do tej mapy wykluczałoby uznanie na jej podstawie ekspansji niemieckiej za sensowną, należy pamiętać, że na początku lat trzydzie-

[20] Jest to nazwa podobna do używanej nieoficjalnie po powstaniu styczniowym *Weichselland* (Kraj Nadwiślański).

© for this edition by CNS

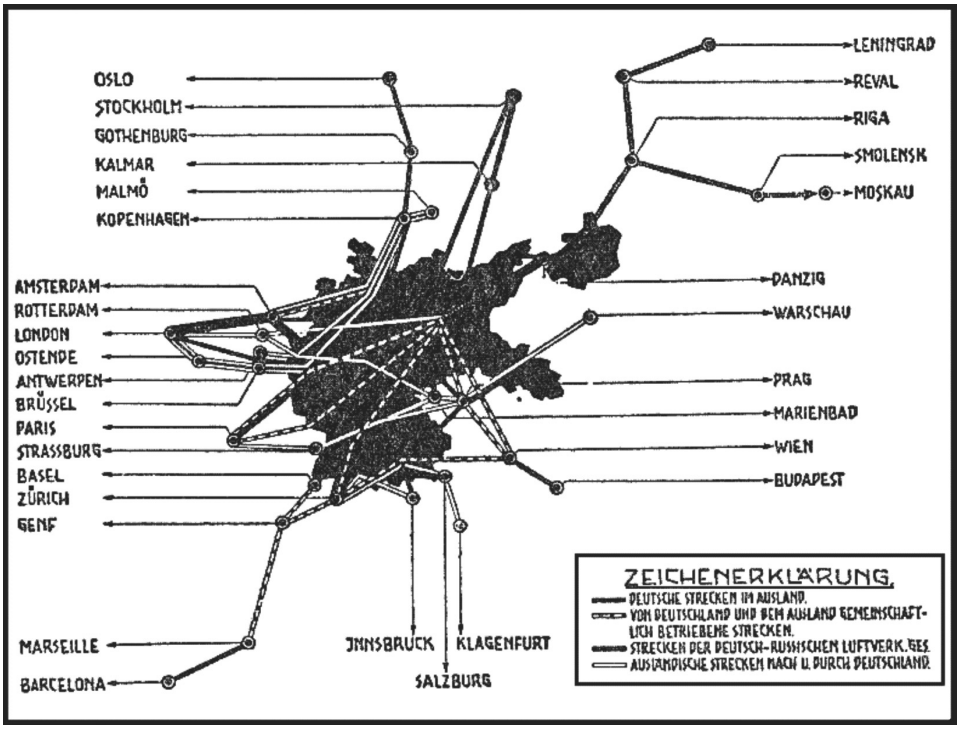

Mapa 3. Lotniska cywilne i trasy lotów w Niemczech i ich okolicy

Źródło: H. Hochholzer, *Zur Geopolitik des Flugwesens*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1930, nr 3, s. 249

stych XX wieku powszechnie myślano o przedsiębiorstwach jako ekspansywnych strukturach państw i narodów.

Niemcy zostały zjednoczone w 1871 roku na tzw. bazie małoniemieckiej i wydawało się, że po I wojnie światowej dawno już zapomniano o ideach zjednoczenia w jednym państwie całej niemieckojęzycznej ludności w Europie Środkowej. Jednak geopolityka jako taka bardzo często nawiązuje do historii, ponieważ na podstawie takiej analizy można wyciągnąć wnioski na temat długofalowych trendów w politycznym podziale przestrzeni ziemskiej. Nie należy się zatem dziwić, iż niemieccy geopolitycy okresu międzywojennego nawiązywali także do granic II, a nawet I Rzeszy.

Mapa 4, w oryginale „Przemieszczenia i ubytki Rzeszy" (publikowana wielokrotnie od lat dwudziestych) jest dość zagadkowa z punktu widzenia kartografii, choć czytelna w sensie propagandowym. Kolorem czarnym zaznaczono wybiórczo kilka elementów jednocześnie: obszary w granicach Związku Niemieckiego z I połowy XIX wieku (Luksemburg i Tyrol Południowy), Cesarstwa Niemieckiego sprzed I wojny światowej (Alzacja i Lotaryngia, Eupen i Malmedy, Szlezwik Północny, Wielkopolska, Pomorze Gdańskie, rejon Kłajpedy), a także występowanie skupisk ludności niemieckojęzycznej we Włoszech oraz krajach Europy

© for this edition by CNS

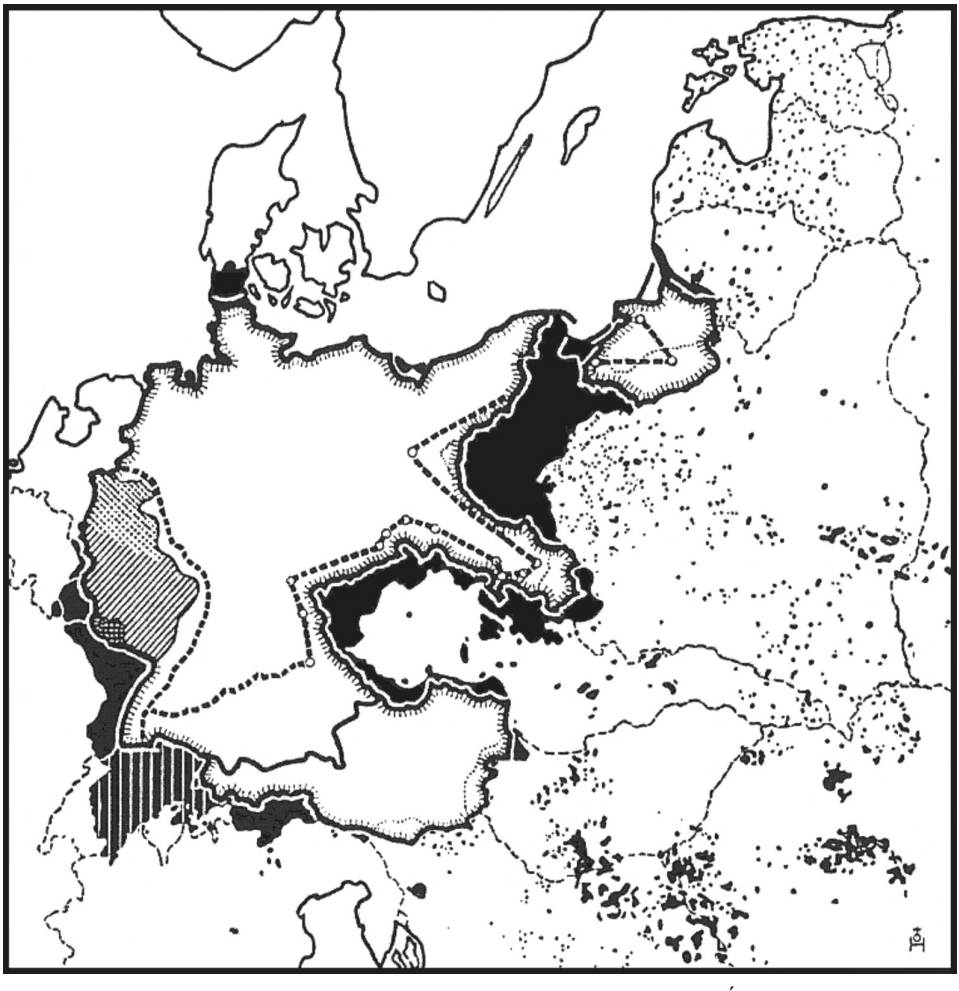

Mapa 4. Dawne terytoria Rzeszy i niemieckojęzyczna ludność w Europie Środkowo-Wschodniej
Źródło: K. Haushofer, *Wehr-Geopolitik. Geographische Grundlagen einer Wehrkunde*, Berlin 1941, obok s. 160

Środkowo-Wschodniej[21]. Odrębnie zaznaczono okupowaną Saarę, zdemilitaryzowaną strefę Nadrenii oraz niemieckojęzyczną ludność Szwajcarii. Całość stanowi ciekawą manipulację, która mogła wzbudzać przekonanie nie tylko o konieczności powrotu do granic sprzed I wojny światowej, ale do daleko większej ekspansji. Zastanawiające jest odrębne potraktowanie ludności niemieckojęzycznej w Szwajcarii – być może wyjaśnia to często zauważalne w ówczesnych poglądach elit niemieckich i działaniach państw mniejsze nasilenie pretensji terytorialnych wobec państw Europy Zachodniej.

[21] Z kolei nie zaznaczono obszaru północnej Jugosławii, który należał do Związku Niemieckiego.

© for this edition by CNS

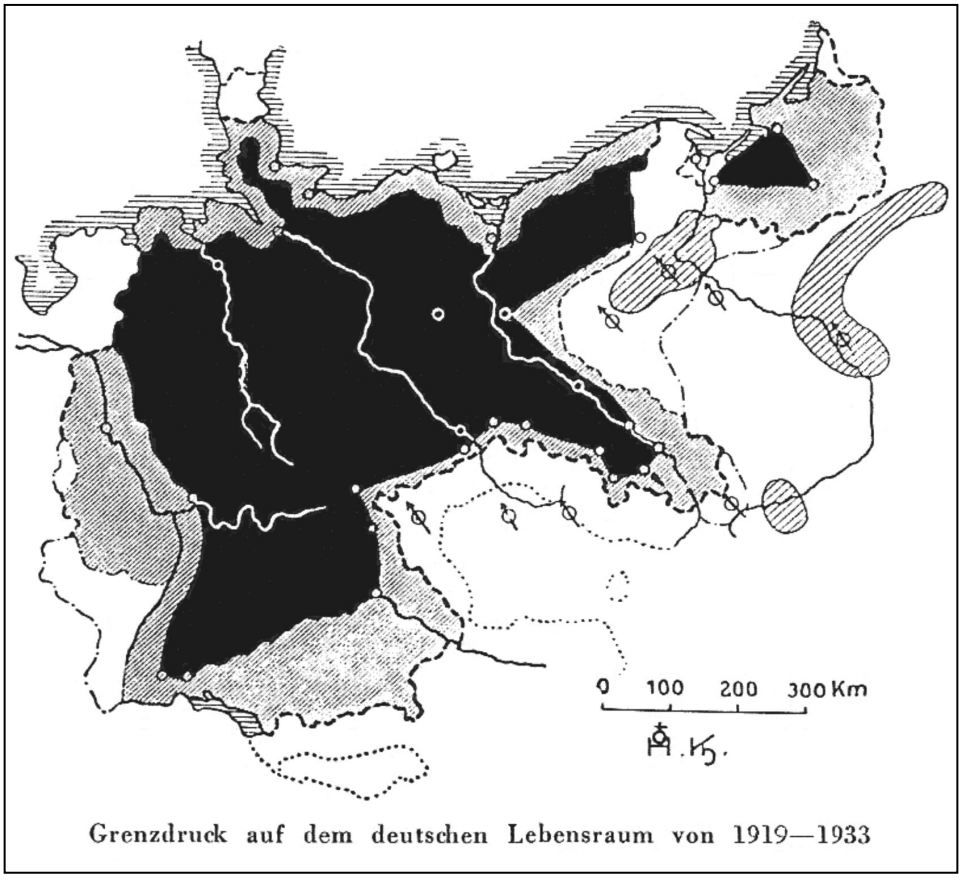

Mapa 5. Nacisk na granice Niemiec
Źródło: K. Haushofer, *Wehr-Geopolitik*..., obok s. 128

Jednym z głównych poglądów w „geopolityce obrony" było przekonanie o konieczności przeciwdziałania naturalnym procesom ekspansji państw i narodów przez własną ekspansję. Mapa 5, publikowana wielokrotnie w pracach Karla Haushofera pod tytułem „Nacisk graniczny na niemiecką przestrzeń życiową 1919–1933", to próba przedstawienia rzekomej ekspansji polskiej i czechosłowackiej wobec Niemiec. Czarnym kolorem zaznaczono obszar bezpośrednio niezagrożony, jasnoszarym tereny przygraniczne[22] (poza Holandią – czyżby autor mapy nie dostrzegał „nacisku" ze strony tego państwa?). Na mapie znajdują się również straty terytorialne, będące skutkiem I wojny światowej, a także rejo-

[22] Przy pierwotnej publikacji mapy autor stwierdził: „Na całym […] przemieszczeniu niemieckiego ciała narodowego […] pozwolono zgoła tylko na więcej niż wąską centralną przestrzeń dla skromnych, archaicznych środków zapobiegawczych". K. Haushofer, *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung*, Berlin–Grunewald 1927, s. 218.

© for this edition by CNS

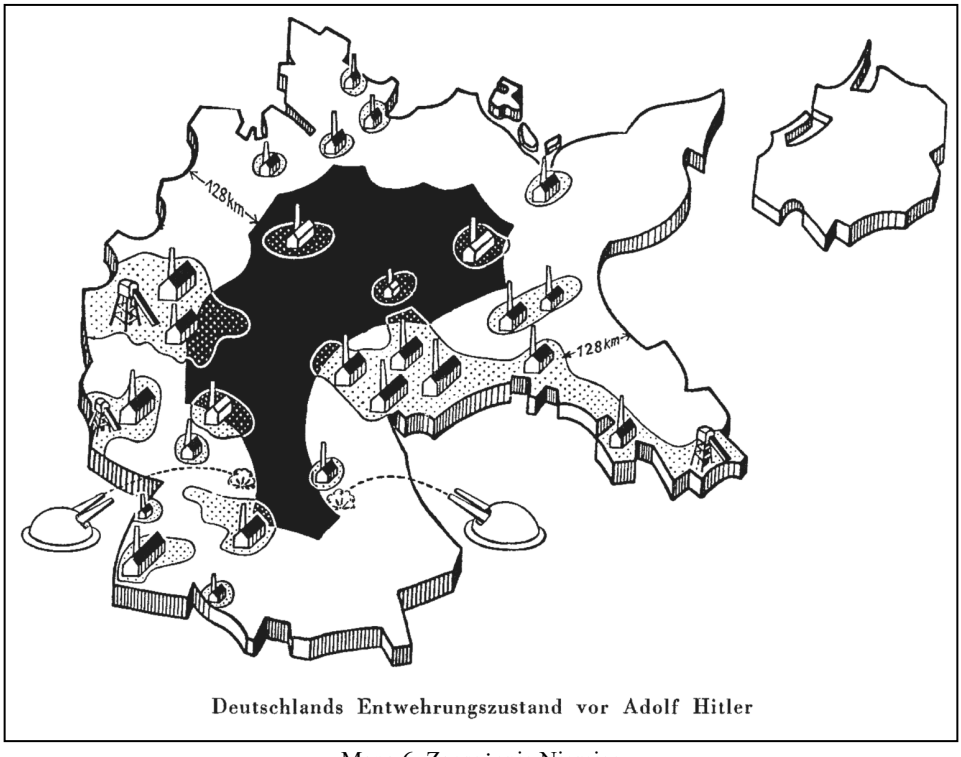

Mapa 6. Zagrożenie Niemiec
Źródło: K. Haushofer, *Wehr-Geopolitik*..., obok s. 112

ny przewagi niemieckich mniejszości we Włoszech i Czechosłowacji. Nie wyjaśniono trzech zakreskowanych obszarów na terytorium Polski – nie stanowią one wizualizacji danych z żadnej znanej mapy geograficznej ani geopolitycznej. W ujęciu historycznym mapa ta z pewnością uzasadniała aneksję Czechosłowacji i części Polski – odbiorca niemiecki mógł rozumować w pożądanych przez Karla Haushofera kategoriach przeciwdziałania w ramach „geopolityki obrony".

Jednym z eksponowanych argumentów przeciwko niemieckim granicom ustalonym w traktacie wersalskim było rzekome zagrożenie militarne ze strony państw ościennych. Rzeczywiście, zagłębia przemysłu niemieckiego skoncentrowane były w pasie przygranicznym. Nie stanowiło to jednak wyjątku na tle Europy – analogicznie wyglądała sytuacja Francji, Włoch, Polski[23], Rumunii, wszystkich mniejszych państw, a nawet Wielkiej Brytanii. Jedynie w Związku Radzieckim dyslokacja przemysłu była bardziej korzystna.

[23] Próbowano to zmienić dopiero w latach trzydziestych, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy w Kotlinie Sandomierskiej.

© for this edition by CNS

Mapa 6, w późniejszych pracach Karla Haushofera zatytułowana „Stan rozbrojenia Niemiec przed Adolfem Hitlerem", przedstawia zagrożenie artyleryjskie wobec przemysłu. Jedynym działem o zasięgu około 128 km w tamtym okresie była francuska rekonstrukcja z 1923 roku niemieckiej armaty kolejowej kalibru 210 mm, z której pod koniec I wojny światowej ostrzeliwano Paryż. Z rozwoju tego rodzaju broni zrezygnowano z uwagi na rosnące możliwości lotnictwa[24]. W praktyce działo nie mogłoby się znajdować bezpośrednio przy granicy, a więc zasięg byłby mniejszy. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak wrogowie Niemiec mogliby dokonać ich otoczenia jednym działem kolejowym. Natomiast ostrzał na tak wielką odległość od strony morza był zupełnie niemożliwy. Zasięg artylerii niektórych ówczesnych okrętów przekraczał nieznacznie 40 km[25]. Faktyczna maksymalna odległość wystrzału większości dział lądowych sił zbrojnych byłej ententy była jeszcze mniejsza. Trudno również przypuszczać, aby wszystkie ościenne państwa mogły się zdecydować na udzielenie obcym armiom zgody na ostrzał artyleryjski Niemiec – szczególnie trudno podejrzewać o to neutralną Szwajcarię. Mapa sugerowała zatem częściowo nieistniejące, a częściowo wyolbrzymione zagrożenie artyleryjskie wobec niemieckiego potencjału przemysło-

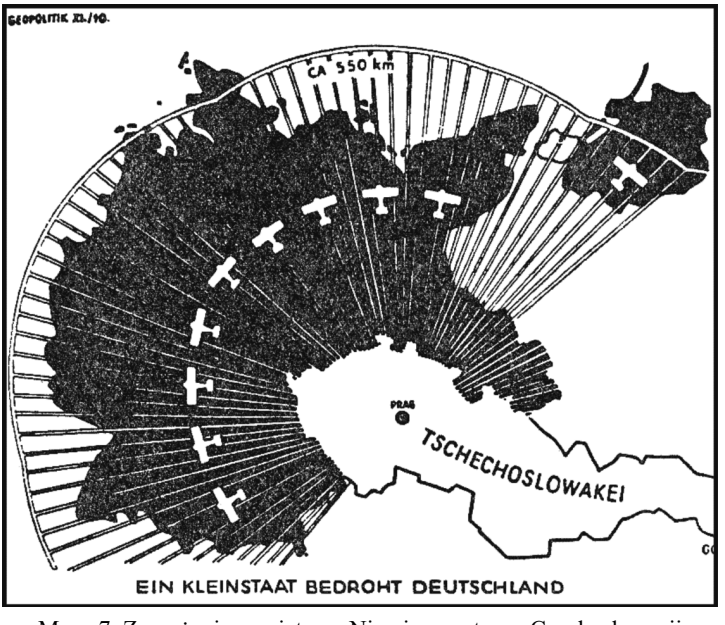

Mapa 7. Zagrożenie powietrzne Niemiec ze strony Czechosłowacji

Źródło: R. von Schumacher, *Zur Theorie der Raumdarstellung*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1934, nr 10, s. 645

[24] S. Pataj, *Artyleria lądowa 1871–1970*, Warszawa 1975, s. 28, 64–65, 178.

[25] C. Szoszkiewicz, *Pancerniki II wojny światowej*, Warszawa 1993, t. I, s. 63, 104; t. II, s. 12, 224.

© for this edition by CNS

wego, któremu mogła zapobiec jedynie ekspansja terytorialna, zwłaszcza w kierunku zachodnim i południowo-wschodnim.

W roku 1938 Europa stanęła w obliczu kryzysu międzynarodowego, który został tymczasowo zażegnany postanowieniami konferencji monachijskiej. Decyzją mocarstw zachodnich Niemcy anektowały tzw. Sudetenland, a w 1939 roku całą Czechosłowację, rozbijając ją na Protektorat Czech i Moraw oraz satelickie Państwo Słowackie. Jednak antyczechosłowacka propaganda w Niemczech zaczęła się wiele lat wcześniej. Podważano sens istnienia nowego państwa stworzonego na gruzach Austro-Węgier.

Mapa 7, z podpisem „Małe państwo zagraża Niemcom", zawiera tylko dwa zasadnicze elementy: terytoria Niemiec i Czechosłowacji oraz niezwykle sugestywnie ukazany zasięg lotnictwa z obszaru Czech, który niemal dokładnie pokrywa się z terytorium niemieckim. Oczywiście rodzi się pytanie, skąd pomysł tak absurdalnego zagrożenia i czy niemieccy czytelnicy nie rozumieli podstawowej zasady, że to silne państwa zagrażają słabszym, a nie odwrotnie? Historia propagandy uczy jednak, że człowiek jest w stanie uwierzyć we wszystko, o ile dana dezinformacja trafia do jego umysłu wielokrotnie, w zróżnicowany sposób, a dostęp do rzeczowej wiedzy o zagadnieniu jest utrudniony. Obraz samolotów bombardujących Niemcy mógł zatem zostać przyjęty jako realny.

Mapa 8, w artykule Hansa F. Zecka zatytułowana: „Paryż–Praga: linie rozdzielenia komunikacji wschód–zachód", zamieszczona jest obok kilku innych zawierających obraz „czeskiej twierdzy". Jest to jedyna mapa prezentowana w niniejszym artykule, która zawiera poważne przekłamanie. Obszar Czech zaznaczono takim samym kolorem, jak najwyższe partie Alp. Jest to hipsometryczna manipulacja[26]: w rzeczywistości Czechy są krainą wyżynno-nizinną, a góry znajdują się tylko na jej obrzeżach. Poprawna mapa hipsometryczna pokazywałaby Czechy w podobnych barwach, jak południowe Niemcy. Dodatkowy kreskowany czworobok wzmacnia wrażenie „czeskiej twierdzy". Drugim składnikiem mapy są trasy Paryż–Berlin i Paryż–Wiedeń, które stanowią jej właściwy temat. Tym systemem dróg przez Zagłębie Saary mogłoby przebiegać główne francuskie natarcie na Niemcy (a także odwrotnie).

Ostateczne intencje autorów mapy nie są w pełni zrozumiałe – czyżby Francja miała atakować, a Czechosłowacja trzymać Niemcy w szachu? Z obrazu nie wynika to wprost. Z pewnością jednak pogłębia on wrażenie wrogości ze strony Francji oraz unaocznia czytelnikom nowe zagrożenie: małe państwo powstałe w wyniku rozpadu Austro-Węgier, o którym zadecydowały zachodnie mocarstwa na konferencji paryskiej. Manipulacja nie obejmuje jednak całej Czechosłowacji, lecz tylko obszar Czech. Być może w zamyśle autorów mapy miała ona przekonać przede wszystkim do aneksji zachodniej części Czechosłowacji.

[26] Aczkolwiek uważniejsi odbiorcy, którzy przeglądali mapy w artykule Zecka, z pewnością dostrzegali, że „czeska twierdza" została zaznaczona na czarno z pominięciem hispometrii.

© for this edition by CNS

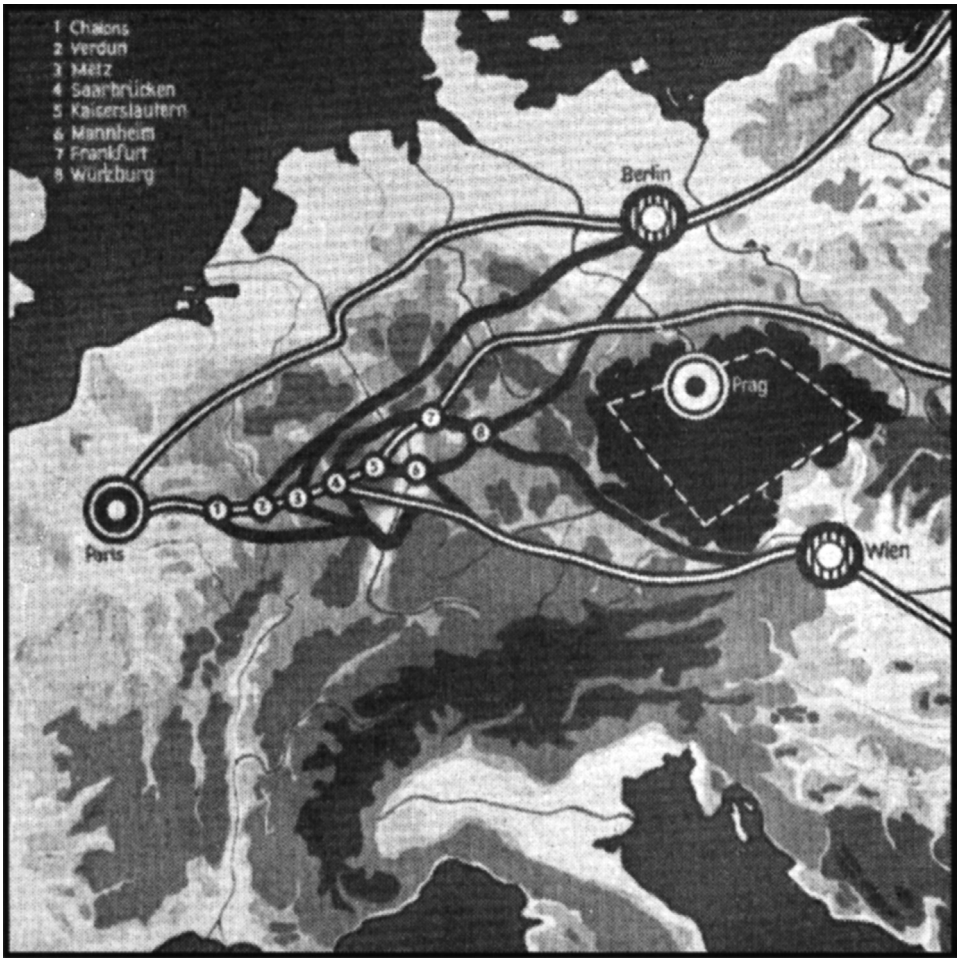

Mapa 8. „Czeska twierdza"

Źródło: H.F. Zeck, *Die Saar in der deutsch-französischen Auseinandersetzung*, „Zeitschrift für Geopolitik" 1934, nr 6, mapa 3 obok s. 354

Mapa 9 z podpisem „Strefy walk trwającego napięcia" jako jedyna z przedstawionych w niniejszym studium nie ma charakteru typowo propagandowego, chociaż także i ją można określić mianem mapy „sugestywnej". Jak większość obrazów geopolitycznych charakteryzuje ją niewielka liczba detali. Kolorem czarnym zaznaczono niektóre obszary sporne o trudnym do ustalenia kryterium wyboru. Są to zarówno obszary wojny między mocarstwami (Europa Wschodnia, pogranicze libijsko-egipskie, Somali Brytyjskie, Filipiny[27], Mandżuria), jak i terytoria sporne pomiędzy mniej znaczącymi państwami w innych częściach

[27] Aczkolwiek w momencie publikacji tej mapy (1941 rok) nie rozpoczęła się jeszcze wojna japońsko-amerykańska, a Tokio nie zgłaszało oficjalnych roszczeń wobec Filipin.

© for this edition by CNS

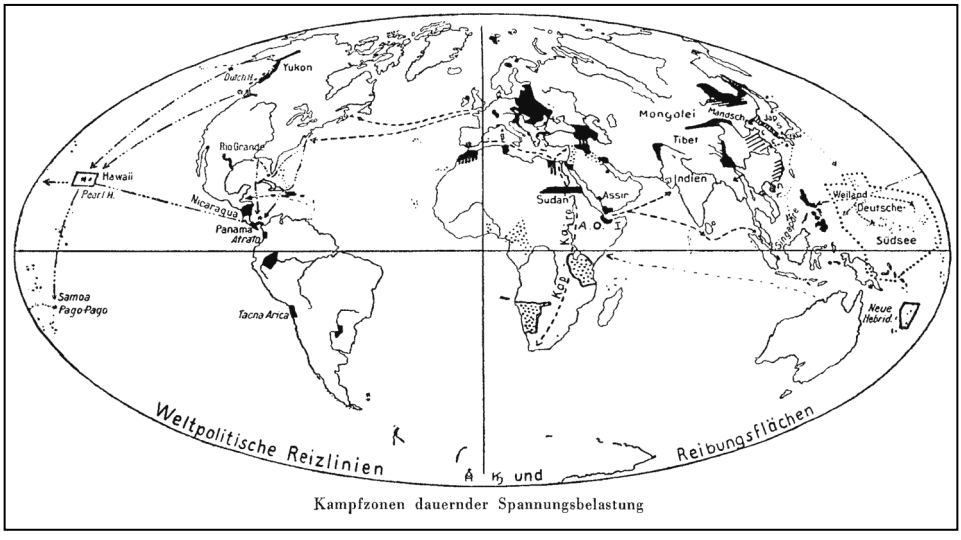

Mapa 9. Strefy walk i sporów w okresie II wojny światowej
Źródło: K. Haushofer, *Wehr-Geopolitik...*, obok s. 33

świata, a nawet nieobecne od XIX wieku roszczenie USA wobec Kanady o „korytarz" z Alaski do Oregonu. Strzałkami zaznaczono ważne dla przeciwników Niemiec szlaki morskie, a także dawno przebrzmiałą brytyjską koncepcję imperialną kolei Kapsztad–Kair. Odrębnie wyeksponowano dawne niemieckie kolonie w Afryce i na Oceanie Spokojnym. Także i te terytoria nie stanowiły przedmiotu sporu w trakcie II wojny światowej. Wydaje się, że autor mapy próbował pogodzić dualistyczną wizję Niemiec nazistowskich jako kreatora nowego porządku światowego oraz państwa, które odbiera to, co mu się słusznie należy.

Tęsknota za utraconymi koloniami stanowiła jeden z elementów poczucia „wersalskiej krzywdy". W Niemczech weimarskich upowszechniły ją powieści Hansa Grimma, w tym słynna epopeja *Naród bez przestrzeni* – tytuł stanowił pojęcie, którego wprowadzenie do obiegu przypisuje się Gustavowi Stresemannowi[28]. Jednak w przeciwieństwie do obszarów afrykańskich terytoria na Dalekim Wschodzie były relatywnie słabo kojarzone z Niemcami – ich związki z metropolią, mierzone zarówno obrotami gospodarczymi, jak również napływem osadników, pozostawały marginalne aż do I wojny światowej. Kolonie na Oceanie Spokojnym, przejęte przez ententę i Japonię, nie wzbudzały tylu emocji. Co więcej, sam Haushofer uznał, że w nowej politycznej i ekonomicznej rzeczywistości Osi Berlin–Rzym–Tokio zwrot tych obszarów Niemcom byłby niecelowy. Jak tłumaczył, były one w posiadaniu głównego niemieckiego sojusznika, czyli Japonii, która przez ponad dwie dekady sprawowania władzy zdążyła przesiedlić tam dużą

[28] M. Czapliński, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 394.

© for this edition by CNS

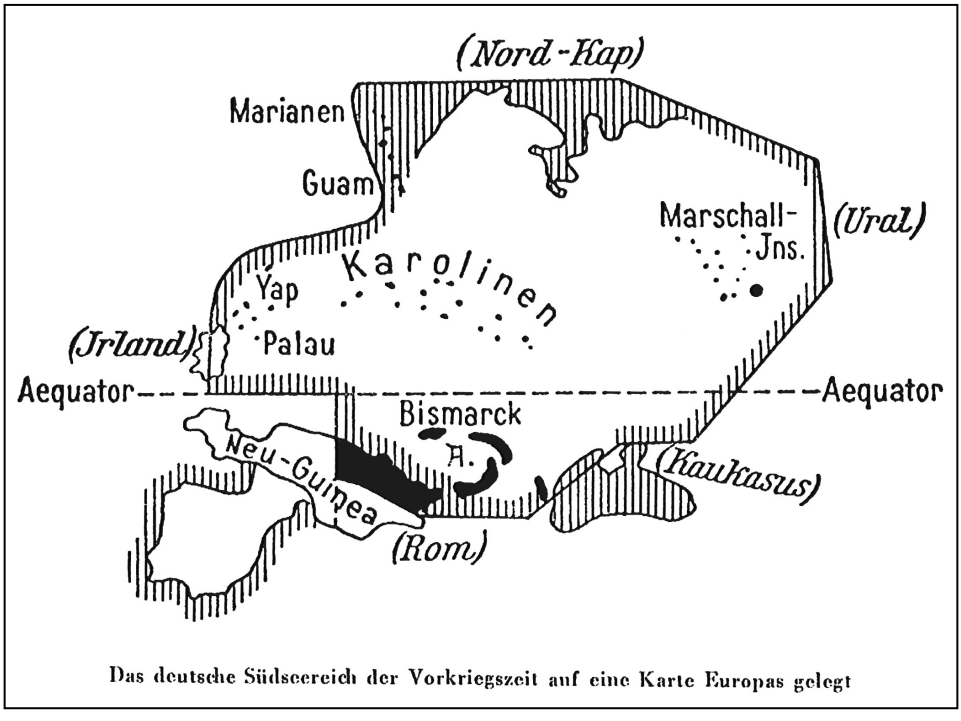

Mapa 10. Porównanie obszaru Europy i utraconych kolonii na Oceanie Spokojnym
Źródło: K. Haushofer, *Wehr-Geopolitik...*, obok s. 80

liczbę osadników, a także w odróżnieniu od Niemiec dysponowała potężną flotą wojenną i handlową[29].

Dlaczego zatem publikowano mapę 10 w kolejnych wydaniach *Geopolityki obrony*, z tytułem „Niemiecki obszar Morza Południowego okresu przedwojennego nałożony na mapę Europy"? Byłe terytorium niemieckie na Oceanie Spokojnym stanowiło kilka archipelagów drobnych wysp[30] oraz północno-wschodniej części Nowej Gwinei. Obszary te są porośnięte dżunglą, panuje tam klimat równikowy, niesprzyjający osadnictwu. Jednak ogromna przestrzeń oceanu, który otacza archipelagi, na tle mapy Europy sprawia wrażenie wielokrotnie większej niż w rzeczywistości. U niemieckich czytelników w III Rzeszy mogło to nasilić poczucie potrzeby ekspansji terytorialnej – niekoniecznie na Dalekim Wschodzie, gdyż w okresie II wojny światowej niemieccy geopolitycy nie widzieli takiej potrzeby ani możliwości.

[29] K. Haushofer, *Der Kontinentalblock. Mitteleuropa – Eurasien – Japan*, München 1941, s. 22.

[30] Większe wyspy wchodziły jedynie w skład Archipelagu Bismarcka.

© for this edition by CNS

Podsumowanie

Przedstawiony tu przegląd map „sugestywnych" w niemieckiej myśli geopolitycznej lat 1919–1945 pozwala na wyjaśnienie, w jaki sposób próbowano uzyskać odpowiedni efekt propagandowy. Na „sugestywność" map geopolitycznych mogą składać się następujące elementy:

1. Kartograficzne:
– generalizacja,
– eksponowanie zmiennych wizualnych,
– eksponowanie napisów,
– odwzorowanie kartograficzne.
2. Pozostałe:
– znaki „geopolityczne",
– pojęcia.

Elementy kartograficzne były istotne, ponieważ nie dało się ich zastosować poza mapą. Pozostałe natomiast stanowiły naniesione na mapy pojęcia, wyjaśnienia i wyobrażenia na temat rzeczywistości, które na ogół pochodziły z szeroko rozumianej przestrzeni ideowej. Jak zatem niemieccy geopolitycy uzyskiwali efekt „sugestywności" na mapach?

Za najważniejszy element „sugestywności" na niemieckich mapach geopolitycznych należy uznać **generalizację**. Polega ona na usuwaniu zbędnych szczegółów. Jednak w odróżnieniu od map geograficznych pozostawiano wybrane elementy z danej grupy danych. W szczególności były to: granice (terytorium) Niemiec oraz granice obszarów utraconych – wynikało to oczywiście z głównego celu propagandowego, czyli uzasadnienia ekspansji terytorialnej Niemiec. Po drugie: na wielu mapach ukazywano niemieckojęzyczne społeczności poza terytorium Niemiec, przy czym najczęściej były to mniejszości w państwach powstałych na gruzach Cesarstwa Niemieckiego, Austro-Węgier i Rosji po I wojnie światowej. W pojedynczych przypadkach stosowano subiektywną generalizację danych z zakresu geografii fizycznej, a także wojskowych, infrastrukturalnych i innych.

Kolejnym istotnym elementem kartograficznym było **eksponowanie zmiennych wizualnych**. Tworząc mapę, należy przedstawiać dane przy użyciu odpowiednio zróżnicowanych środków graficznych. „Sugestywność" można uzyskać, eksponując istotne propagandowo elementy. Chociaż w powojennych badaniach rozróżnialności wzrokowej wykazano, że zmienną najlepiej widoczną na pierwszy rzut oka jest barwa[31], także czarno-białe ryciny w niemieckich książkach i czasopismach zawierały odpowiednie cechy. Przede wszystkim roz-

[31] M.-J. Kraak, F. Ormeling, *Kartografia – wizualizacja danych przestrzennych*, Warszawa 1998, s. 157.

© for this edition by CNS

ległe czarne powierzchnie na białym tle, które przyciągają wzrok. Mogły to być np. terytoria utracone albo „bezpieczny" (oczywiście stosunkowo niewielki) obszar wewnątrz Niemiec. Ważna była również odpowiednia wielkość obiektów – najważniejsze, w zależności od tematu mapy (np. miasta, obszary przemysłowe, bazy wojskowe), zawsze były na tyle duże, aby podkreślić ich znaczenie. Niekiedy posługiwano się także odpowiednim zróżnicowaniem ziarnistości (na ogół gęstością zakreskowanych powierzchni), aby wyeksponować ważność danego terytorium.

Trzecim kartograficznym elementem „sugestywności" są odpowiednio **eksponowane napisy**. Jak się okazuje, niemieccy geopolitycy nie stosowali ich zbyt dużo – na wielu mapach nie występują żadne nazwy. Na wielu innych zawarto ich szczątkową liczbę. Ma to ścisły związek z wysokim stopniem generalizacji na mapach geopolitycznych, ale nie tylko. Napisów było również mało, ponieważ mapy nie występowały samodzielnie, lecz towarzyszyły na ogół dość obszernym rozważaniom tekstowym na dany temat. Wreszcie należy pamiętać o podstawowym zadaniu map „sugestywnych", którym nie była edukacja, lecz propaganda; dla niemieckiego odbiorcy na ogół nie miało znaczenia, jaką nazwę ma dana rzeka, miasto, kraina geograficzna, a nawet państwo. Liczyła się obecność danego elementu w konkretnej przestrzeni i jego znaczenie dla Niemiec i narodu niemieckiego.

Odwzorowania kartograficzne jako jedyny element każdej mapy zasadniczo nie był wykorzystywany przez Niemców. Manipulacje odwzorowaniami można było stosować na mapach, które obejmowały odpowiednio dużą przestrzeń. Radzieccy (i szerzej: komunistyczni) propagandziści stosowali zatem na ogół odwzorowanie walcowe (lub umowne o zbliżonym charakterze), na którym im dalej od równika, tym większe zniekształcenie powierzchni. Dzięki temu ZSRR prezentował się jako kraj znacznie większy niż USA, Europa Południowa i Środkowa czy obszary tropikalne. Z kolei w USA zwrócono uwagę w analizie geostrategicznej Oceanu Spokojnego, iż powszechne stosowanie odwzorowania Mercatora (zbliżonego do walcowego) spowodowało błędne przekonanie, że najkrótsza droga z Kalifornii do Japonii przebiega przez Hawaje zamiast Aleutów[32]. Po II wojnie światowej natomiast stosowanie odwzorowania azymutalnego na mapie półkuli północnej eksponowało bliskość USA i ZSRR w kontekście wzajemnego zagrożenia[33]. Tego rodzaju elementy mapy nie nadawały się natomiast do wzmocnienia argumentacji na rzecz ekspansji Niemiec.

Mapy „sugestywne" zawierały również odpowiednie elementy spoza zakresu kartograficznego; do pierwszych należy zaliczyć **znaki „geopolityczne"**: linie,

[32] R.E. Harrison, R. Strausz-Hupé, *Maps, Strategy, and World Politics*, „Annual Report Smithsonian Institution" 1943, s. 253–258. W tym przypadku zatem analiza geostrategiczna miała charakter demaskatorski, a nie propagandowy.

[33] A.P. de Seversky, *Air Power: Key to Survival*, New York 1950, między s. 110 a 111.

© for this edition by CNS

strzałki, symbole „okrążenia" i wiele innych. Choć niektóre z nich występują na mapach geograficznych, to od geopolitycznych map „sugestywnych" odróżnia je brak dowolności, zastosowanie w pewnej metodologii[34]. W tym przypadku znaki są stosowane według trudnych do rzetelnego ustalenia kryteriów, zawsze jednak w kontekście założeń propagandowych.

Drugim elementem „sugestywności" w tej grupie były **pojęcia**. Jak stwierdzono powyżej, napisy nie występowały jako częsty element map geopolitycznych. Interesująca jest natomiast ich treść. Wpisywały się doskonale w ówczesny nacjonalistyczny i rewizjonistyczny język. Z uwagi jednak na oszczędne stosowanie jakichkolwiek napisów, stanowiły jedynie drugorzędny element w oddziaływaniu propagandowym.

Reasumując: mapy „sugestywne" w niemieckiej myśli geopolitycznej stanowiły istotną formę propagandy na rzecz ekspansji. Wykorzystywano w tym celu zarówno dane z zakresu geografii fizycznej, jak i społeczno-ekonomicznej (zwanej wówczas antropogeografią), a także specjalne „geopolityczne" znaki. Mapy nie mogły jednak pełnić tej funkcji samodzielnie, lecz w rozpowszechnionej w Niemczech nacjonalistyczno-rewizjonistycznej przestrzeni ideowej. Warto pamiętać, iż powszechne, wielokrotne stosowanie map głównie o charakterze rewizjonistycznym wobec postanowień traktatu wersalskiego ograniczało możliwość stosowania map uzasadniających dalszą ekspansję. Dlatego nie należy przeceniać ich znaczenia dla propagandy w zaawansowanej fazie II wojny światowej, w której Niemcy prowadziły walkę zbrojną na kilku frontach. Mapy geopolityczne nie mogły też uzasadniać innych niż ekspansja celów Hitlera: gruntownej zmiany polityki społeczno-gospodarczej, eksterminacji „niearyjskich" narodowości czy zniewolenia Słowian – choć w dwóch ostatnich wymienionych celach można było przedstawić na mapie ich istnienie. Ponieważ jednak ekspansja Niemiec stanowiła istotny cel polityki III Rzeszy, mapy „sugestywne" należy uznać za ważne, zwłaszcza że używano ich w długim horyzoncie czasowym.

Warto zauważyć, że również współcześnie – przede wszystkim w mediach – stosuje się mapy jako obraz rzeczywistości politycznej, strategicznej, ekonomicznej. Również i one zawierają często dużą dawkę perswazji, a niekiedy nawet manipulacji. Powyższe studium ma na celu nie tylko wyjaśnienie pewnego wycinka niemieckiej rzeczywistości z lat 1919–1945, ale także zalecenie ostrożności i krytycznego podejścia w odbiorze map współczesnych.

[34] Np. na mapie ruchu lotniczego strzałki pokazują kierunki, a ich grubość liczbę przewozów. Dokonuje się tego jednak na podstawie obliczeń – grubość strzałek wyraża konkretne wartości. Na mapach geopolitycznych strzałki pokazują wybiórczo ekspansję, jednak bez czytelnych ustaleń ilościowych i jakościowych.

© for this edition by CNS

THE "SUGGESTIVE" MAPS AS A TOOL OF EXPANSION PROPAGANDA
IN GERMAN GEOPOLITICAL THOUGHT
DURING THE 1919–1945 PERIOD

Summary

Geopolitics played a certain role in the ideological-and-political universe of Weimar Germany and the Third Reich. It served as an instrument to convince other states and nations to take certain actions in accordance with allegedly objective laws. In this context, the representatives of geopolitical thought started using "suggestive" maps which, by highlighting selected factors, were supposed to substantiate the necessity of Germany's expansion and of revision of its borders. This article presents the circumstances in which a big number of "suggestive" maps was published and the assumptions of their authors, and explains the ways in which they exerted persuasive and manipulative influence on their audience. It also includes ten selected maps.

© for this edition by CNS